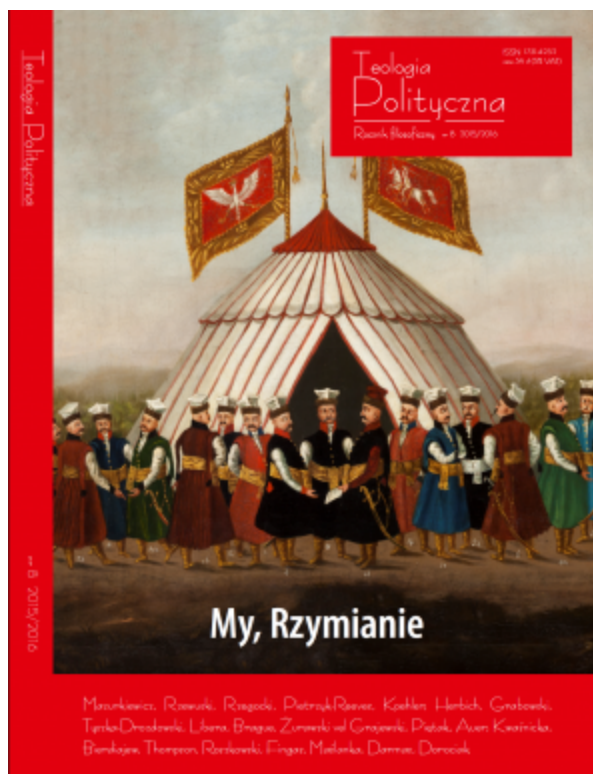


## **Dariusz Karłowicz o najnowszym numerze "Teologii Politycznej" w radiowej Dwójce**

Ten numer nie bez racji nazywa się „My, Rzymianie”. Chcemy zwrócić uwagę na rodzaj amnezji, który dotknął naszą kulturę, pewnej niezdolności do pamiętania o tym, skąd pochodzimy



*Ten numer nie bez racji nazywa się „My, Rzymianie”. Chcemy zwrócić uwagę na rodzaj amnezji, który dotknął naszą kulturę, pewnej niezdolności do pamiętania o tym, skąd pochodzimy. Zwykle jak się nie pamięta, skąd się pochodzi, to trudno zrozumieć, dokąd się zmierza -* mówił Dariusz Karłowicz w audycji "Wybieram Dwójkę" w Drugim Programie Polskiego Radia.



**Przeczytaj spis treści**

**Przeczytaj wstęp do numeru**

**Przejdź do księgarni Teologii Politycznej**

**Przeczytaj tekst Dariusza Karłowicza: Ta karczma Rzym się nazywa**

**Przeczytaj esej Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego: Kresy – dzieje pewnego pojęcia**



Rozmowa poświęcona była tematowi podejmowanemu w najnowszym numerze rocznika „Teologia Polityczna”, zatytułowanym „My, Rzymianie”. Dariusz Karłowicz mówił:

*Ten numer nie bez racji nazywa się „My, Rzymianie”. Chcemy zwrócić uwagę na rodzaj amnezji, który dotknął naszą kulturę, pewnej niezdolności do pamiętania o tym, skąd pochodzimy. Zwykle jak się nie pamięta, skąd się pochodzi, to trudno zrozumieć, dokąd się zmierza.*

Reprezentant Teologii Politycznej odnosił się do zasadności umieszczania Polski i polskości w narracji opartej na dychotomii Wschód-Zachód:

*Od czasów oświecenia Europa opisywana jest w kategoriach napięcia między Zachodem i Wschodem. Zachód to oświecona, racjonalna rzeczywistość, gdzie rozum zwyciężył i wprowadzane są nowoczesne porządki – a więc rozumne, celowe i świeckie. Wschód to teren kolonizacji, gdzie toczy się potworna, dramatyczna, uteatralizowana walka między siłami światła, oświecenia i siłami obskury. Zachód jest postępowy, Wschód jest reakcyjny. To jest taka opowieść, w której zostaliśmy uwięzieni i przez którą się Polskę opowiada w sposób całkowicie niedorzeczny. Ta opowieść jest w odniesieniu do Polski nie na temat.*

Dariusz Karłowicz zwracał uwagę na historyczne i ideowe dziedzictwo I Rzeczypospolitej, której fundamenty stworzył Chrzest ze wszystkimi konsekwencjami włączenia Polski do łacińskiej Christianitas:

*Naszej tożsamości nie konstytuuje miejsce na skali między Zachodem i Wschodem. Nasza historia nie zaczęła się w końcu XVIII wieku, nasza historia pod wieloma względami się w końcu XVIII wieku skończyła. Jeśli tę opowieść można zastosować – nie bez pewnych zastrzeżeń – do rzeczywistości rosyjskiej, to my, na mocy polityczno-religijnej decyzji księcia Mieszka i mocą decyzji duchownych, polityków, artystów, profesorów uniwersytetów – tych, których dziś nazywamy intelektualistami, zostaliśmy wpisani w krąg kultury śródziemnomorskiej.*

*Gdy dziś, bez uprzedzeń historiografii XIX-wiecznej, spojrzymy na kronikę Kadłubka, to zobaczymy, że zrobił z polską tożsamością to, co w pokoleniu Augusta Wergiliusz zrobił z Rzymianami – zapisał do historii trojańskiej. Kadłubek wpisał nas w rzeczywistość kultury śródziemnomorskiej. Od czasu tej decyzji, podjętej i podtrzymywanej przez takich gigantów i twórców polskość jak Kochanowski, Orzechowski, Skarga, Mickiewicz, dziesiątki innych – źródła wszystkich rzek Polski zaczynają się na Półwyspie Apenińskim.*

Dariusz Karłowicz odniósł się do utartych przekonań o konieczności określania miejsca Polski na mapie Europy „na suwaku między Petersburgiem a Paryżem”:

*Pamiętam taką rozmowę sprzed kilku lat między Konwickim a Michnikiem, gdzie te dwa niezwykle ważne dla polskiej humanistyki nazwiska definiowały polskość jako takie miejsce na suwaku między Petersburgiem a Paryżem. Jest taki dowcip, szczególnie mi wstrętny, chociaż zabawny, o tym, że moskwiczanie wybierał się do Paryża, a paryżanin do Moskwy, spotkali się w Warszawie i obaj myśleli, że są już na miejscu. I to jest taki dowcip, który opowiada o tym, że polskość wyczerpuje się. Polska to jest takie coś, że jak się określiło proporcje – trzy Paryże do dwóch Moskw i dołało wody, to by wyszła polskość. To jest absurdalna niedorzeczność, która nie tylko polską kulturę upokarza, ale przede wszystkim ją parodiuje i czyni rzeczywistością całkowicie niezrozumiałą.*

Podsumowując, Dariusz Karłowicz mówił o tożsamości i źródłach polskiej kultury:

*Tożsamość kultury jest łacińska, bo wyrasta z pewnego wzorca kulturowego, na który składa się pewien ład myślenia religijnego, ład myślenia politycznego i wreszcie ład cywilizacyjny, który jest z tamtymi dwoma sprzęgnięty – i on jest łaciński.*